

SŁOWO

WILNO. Piątek 11 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wano Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepcickiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetrów gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

WIZYTA p. MIN. KWIATKOWSKIEGO W BELGJI

(od własnego korespondenta)

Bruksela, 7 lipca.

„Podziwiając olbrzymie rezultaty pracy, wytrwałej, niezmordowanej, nieustannej zarówno w przeszłości Belgii, jak i w jej historii ostatniego piętnastolecia, jej cud bohaterstwa i cud odbudowania się z największych zniszczeń, czepiamy i sami otuchę, że wytrwale pracą, niezachwianem umiłowaniem pokoju, skierowaniem uwagi przedewszystkiem na problemy gospodarcze, na ekonomiczną współpracę międzynarodową — szczególnie z naszymi przyjaciółmi — doprowadzimy i nasz kraj do pełnego rozkwitu i rozwoju. Jesteśmy zaś dumni z tego, że w pierwszym szeregu tych przyjaciół możemy widzieć Belgów, okrytych chwałą, przeszłości i teraźniejszości, mających tak wielkie prawo do szacunku wszystkich narodów świata. Jeżeli zaś wspólną pracą, chęcią wzajemnego zrozumienia się zdołamy tę przyjaźń pogłębić i rozszerzyć, wzmocnić ją nierozzerwalnymi węzłami współpracy kulturalnej i gospodarczej, to niewątpliwie dla obu państw i narodów uzyskamy pozytywne rezultaty, które dziś nawet przeczuć się nie dadzą”.

Temi słowy mówił w Brukseli o stosunkach belgijsko - polskich p. Eugeniusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu, na bankiecie wydanym na jego cześć przez p. Heyman'a, jego belgijskiego koleżę. Współpraca gospodarcza belgijską polską jest już ożywiona ale wielkie jeszcze jest pole dla jej pogłębiania i rozszerzania. Współpraca ta rozwija się na trzech polach: obrotu towarnego, ruchu kapitałów i emigracji.

Zarówno nasz przywóz z Belgii jak i nasz wywóz do Belgii są jeszcze dość skromne, jak to wynika z poniższej tabeliczki (w tysiącach złotych):

Lata	Przywóz	Wywóz
1925	25.345	30.210
1926	22.963	55.781
1927	44.346	61.345
1928	56.441	42.659

Nie mam pod ręką cyfr za rok 1929, ale — jak mi zapewnił p. Leon Litwiński, nasz radca handlowy w Brukseli — żadna większa zmiana na lepsze lub na gorsze w roku tym nie nastąpiła. Można więc uważać, że nasz przywóz z Belgii nie przekroczył 2 proc. ogółu naszego wywozu. W handlu zagranicznym Belgii wymiana belgijsko - polska jeszcze mniejszą odgrywa rolę, bo około 0,3 proc. w belgijskim wywozie, a około 0,4 proc. w przywozie. My wywozimy do Belgii drzewo w różnej postaci (okrągłaki kopalniane, pokłady kolejowe, fluty, telegraficzne i t.p.), meble gięte, narty, smary, ziemniaki, nasiona, chmiel, owies, konie. Belgia wywozi do Polski żuźle Thomas'a, maszyny, metale, szkło, tytoń, skóry, wełnę i t.p. Handel belgijsko - polski może i powinien się ożywić, szczególnie jeśli chodzi o wywóz do Belgii produktów rolniczych i mięsa.

Według urzędowych obliczeń p. Kończowski, dzisiejszego wice ministra przemysłu i handlu, w roku 1928, na 1.528 milionów złotych kapitałów obcych inwestowanych w Polsce, Belgia zajmowała po Francji i Austrii trzecie miejsce z 25,3 milj. złotych, czyli około 100 milionów franków belgijskich. Jak twierdzi p. radca Litwiński, cyfra ta nie odpowiada rzeczywistości; ze względu choćby tylko fiskalnych, każda spółka akcyjna określa swój kapitał zakładowy na poziomie minimalnym. To też faktycznie kapitałów belgijskich inwestowanych w Polsce jest 400 milionów franków co najmniej. Ulokowane są w przedsiębiorstwach elektrycznych, hutniczych (cynek), włókienniczych (wełna i sztuczny jedwab), naftowych, cementowniach i t.p. W niektórych bankach, jak np. w Banku Han-

dlowym i w Powszechnym Banku Związkowym, zainteresowani są także kapitałami belgijskimi.

Wreszcie trzecią dziedziną ekonomicznych kontaktów belgijsko polskich jest nasze wychodźstwo. Obywatele polskich w Belgii przebywa obecnie około 50.000, w czem połowa wyznania mojżeszowego. Opiekują się nimi dwa nasze konsulaty z siedzibami w Brukseli (p. Chiczewski) i w Antwerpii (p. Biłski). Wśród robotników chrześcijańskich, „Westfalacy“ pracujący w górnictwie. Całe wychodźstwo nastrojone jest patriotycznie, nie wyłączając wychodźstwa żydowskiego. Byliśmy na przyjęciu, jakie na cześć ministra Kwiatkowskiego wydała organizacja obywateli polskich wyznania mojżeszowego w Antwerpii i słyszelśmy przemowę jej prezesa, dr. Steinberga. Polak najbardziej narodowo usposobiony nie mógłby inaczej.

Wszystkimi trzema dziedzinami stosunków belgijsko - polskich na płaszczyźnie gospodarczej interesował się w czasie swego pobytu p. minister Kwiatkowski. A więc odwiedzał kolonje polskie ale zetknął się przedewszystkiem z kierowniczymi kołami życia finansowo-handlowego Belgii. Na licznej bardzo konferencji, jaką mu zorganizował w gmachu Poselstwa p. Jackowski, nasz wybitny minister pełnomocny, wygłosił p. Kwiatkowski przemówienie piękne co do formy i bogate w treść. Umie p. Minister przemysłu i handlu zamykać swą myśl w szczęśliwie dobrane skróty celuje w plastycznych porównaniach a nadewszystko wkłada w swe słowa tyle przekonującej siły, że nie może być obojętnie słuchany nawet przez obecnych i początkowo chłodne audytorium. To też p. Carlier, prezes „Comité Central Industriel“, czyli głowa belgijskiego „Lewiatana“, bardzo serdecznie mu za wykład podziękował.

Formalnie wizyta p. Kwiatkowskiego w Belgii jest rewizytą, jaką nasz minister składał p. Heyman'owi, swemu belgijskiemu koledze, który w roku zeszłym bawił w Polsce z okazji wystawy paryskiej. Faktycznie jego objazd po Belgii był jednym ciągiem manifestacji przyjaźni belgijsko - polskiej z okazji stulecia niepodległości tego kraju i zorganizowanych z tej sposobności dwu wystaw międzynarodowych w Liège i w Antwerpii. Jednodniowy pobyt p. ministra i towarzyszącym mu osobom na zamku w Brühl, u p. Jerzego Vaxela, naszego generalnego konsula honorowego w Brukseli, był dla wszystkich przemitym i zbyt krótkim wypadkiem. Gospodarz przyjął nas z wielką gościnnością. Wieczorem, na kolanach gościnności. Wieczorem, na kolanach gościnności i pogodnej nocy, wypuśczonego na cześć polskiego ministra wspólnie fajerwerki.

P. minister Kwiatkowski nie zapomina nigdy, że jest także „ministrem Gdyni“. Dużo też o Gdyni i o związanej z nią sprawami z ministrami belgijskimi mówił. Najlepszą konkluzją tych rozmów są słowa premiera, p. Jaspar'a: „Tak, dzięki Gdyni Polska i Belgia z sobą sąsiadują. Trzeba teraz stosunki sąsiedzkie rozbudować“.

Kazimierz Smółkowski.

DODATKOWA NOTA W SPRAWIE BOMBY W POSELSTWIE

WARSZAWA. Pat. Dnia 9 b. m. o. wiceminister Wysocki przyjął posła ZSRR p. Antonowa-Owsienkę i wręczył mu notę, zawierającą nowe dane, dotyczące przebiegu śledztwa w sprawie wykrycia bomby w kominie poselstwa ZSRR w Warszawie.

J. E. KARDYNAŁ HLOND WE LWOWIE.

Dziś przybywa do Lwowa prymas Polski ks. kardynał Hlond. W czasie kilkunastodniowego pobytu ks. prymasa we Lwowie odbędzie się narady episkopatu z całej Małopolski.

ECHA MEMORANDUM BRIANDA

Odpowiedź rządu polskiego

WARSZAWA. PAT. Odpowiedź rządu polskiego na memorandum francuskie, odnoszące się do stworzenia unii europejskiej, wręczona została dziś po południu charge d'affaires Francji w Warszawie.

Rząd polski w swej odpowiedzi donosi o swym przystąpieniu do wzniosłej i szlachetnej myśli p. Brianda i swej chęci do współdziałania we wszystkich pracach pierwszej konferencji europejskiej.

Będąc zdania, że problem unii europejskiej wymaga gruntownego zbadania, rząd polski ograniczył się do odpowiedzi dość krótkiej, nie czyniąc szczegółowych propozycji. Rząd polski podziela całkowicie zdanie rządu francuskiego o konieczności zapewnienia przedewszystkiem państwom europejskim bezpieczeństwa politycznego przed przystąpieniem do uregulowania innych problemów, co do których istnieje wspólność interesów, jak np. zagadnienie gospodarczych.

Dla wytworzenia ducha wzajemnego zaufania, niezbędnego przy każdej skutecznej i pożytecznej współpracy, dla zapewnienia bezpieczeństwa państwu — członkowi unii, rząd polski sądzi, że byłoby może wskazaniem przy organizacji unii kierować się całokształtem zasad protokołu genewskiego.

Rząd polski podkreśla, że unia nie ma charakteru zaczepnego i nie może być skierowana ani przeciw żadnemu poszczególnemu narodowi, ani przeciw żadnej grupie narodów. Zdaniem rządu polskiego, unia powinna być wykonywana postanowieniami paktu Ligi Narodów, co by się tylko przyczyniło do wzmocnienia organizmu Ligi.

Odpowiedź rządu polskiego kończy się propozycją ustanowienia na konferencji państw europejskich, mającej się odbyć we wrześniu, komitetu studiów. Komitet ten zbadałby problem i przedłożyłby raport rządowi europejskim, które na następnych zebraniach mogłyby wydawać decyzję na podstawie pełnej znajomości sprawy.

PRZEWIDYWANIA „PETIT PARISIEN“.

PARYŻ. PAT. „Petit Parisien“ pisze: W końcu tygodnia oczekiwać należy odpowiedzi na memorandum Brianda od Belgii Czechosłowacji, Jugosławii, Łotwy i Węgier. Dziennik przypuszcza, iż znaczna większość tych odpowiedzi będzie przychylna.

Nominacja posła Kościółkowskiego

WOJEWODĄ BIAŁOSTOCKIM

(Telefonom od własnego korespondenta)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret, mianujący p. Marjana Kościółkowskiego wojewodą białostockim. Jednocześnie Pan Prezydent podpisał dekret, mianujący b. wojewodę białostockiego p. Kirsę prokuratorem Sądu Najwyższego.

Awantury w Izbie deputowanych

WYWOŁAŁO WYSTĄPIENIE SOCJALISTÓW.

PARYŻ. PAT. Na posiedzeniu Izby Deputowanych omawiany był projekt dotyczący podatków departamentalnych i komunalnych. Przywódca socjalistów Blum oświadczył, że zamiar rządu zamknięcia w najbliższym czasie sesji parlamentarnej stoi w sprzeczności z polityką, zapowiedzianą przez gabinet. W związku z tem Blum domagał się odroczenia dyskusji.

W odpowiedzi Tardieu oświadczył, że postępowanie opozycji nacierałoby na sprzeczności. Opozycja wymawia rządowi jego projekty, a z drugiej strony wymawia mu, że tych projektów nie uchwała. Co do zamknięcia sesji, Tardieu powiedział, że odczyta dekret o zamknięciu sesji, kiedy uzna za stosowne. W dalszym ciągu posiedzenia doszło do gwałtownego starcia pomiędzy Blumem a innymi deputowanymi w czasie dyskusji nad sprawami naftowymi. Blum zapretentował przeciwko zarzutowi, że działał w tym wypadku na korzyść pewnych interesów prywatnych. Wobec tego, że zajęcie groziło bójką przewodniczący przerwał posiedzenie, jednakże podniecenie ogarnęło kulury Izby, gdzie doszło do poważnych starć. Po ponownym podjęciu obrad Izba wyraziła zaufanie dla rządu, odrzucając 325 głosami przeciw 259 wniosek socjalistyczny w sprawie odroczenia dyskusji w kwestii podatków departamentalnych i komunalnych.

Odgłosy prasy na temat restytucji

HABSBURGÓW

PRAGA. Pat. „Prawo Lidu“ w korespondencji z Budapesztu przynosi, jako dowód przygotowań do osadzenia w jesieni na tronie węgierskim Ottona Habsburga tekst rzekomo już zredagowanej deklaracji o restytucji Habsburgów.

W opublikowanej przez pismo deklaracji mówi się, że ustawa detronizacyjna została Węgrom wmuszona przez siły zbrojne i jako taka nie obowiązuje. Wobec tego Otto po osiągnięciu pełnoletności staje się automatycznie dziedzicznym królem Węgier i za takiego należy go uważać, dopóki przez koronację i podpisanie aktu koronacyjnego nie obejmie faktycznie tronu.

Prasa tutejsza zajmuje się sprawą restytucji Habsburgów z największym zainteresowaniem, protestując przeciw jakimkolwiek tendencjom w tym kierunku i notując wszelkie głosy w tej sprawie, jakie ukazują się w pismach europejskich.

Kancelarz Austrii odwiedzi Czechosłowację

PRAGA. Pat. Jak się dowiaduje „Prager Tageblatt“ z dobrze poinformowanego źródła, rząd czechosłowacki wystosował do kancelarza Austrii Schobera oficjalne zaproszenie do odwiedzenia kraju. Przyjęcie tego zaproszenia jest zapewnione.

Dziennik zaznacza, że wizyta kancelarza Schobera w Pradze nie będzie zwyczajnym aktem kurtuazji, lecz, że zostaną również omówione liczne sprawy. Jakkolwiek kwestie, figurujące w programie, są raczej gospodarczej niż politycznej natury, jednak i polityczne sprawy będą również omawiane. Wizyta nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie października i przyczyni się wydatnie do posunięcia naprzód uciążliwych rokowań, prowadzonych między Czechosłowacją a Austrią w sprawie traktatu handlowego.

Kardynał Fruehwirth dziekanem św. kolegium

CITTA DEL VATICANO. Pat. Wobec zgonu kardynała Vannutelli'ego dziekanem świętego kolegium jest kardynał austriacki Fruehwirth, urodzony w roku 1845.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Nowa polityka ekonomiczna w Rosji

OBRADY GOSPODARCZE XVI ZJAZDU SOWIETÓW.

Znaczenie zamkniętego w tych dniach w Rosji XVI-go zjazdu sowietów jest podwójne: z jednej strony dotyczy obrady najwyższej instancji władzy sowieckiej donoszących problemów politycznych, z drugiej zaś strony obejmują one obszerny program gospodarczy i jako takie wywarły niewątpliwie olbrzymi wpływ na kierunek dalszej polityki ekonomicznej Sowietów. Kwestie gospodarcze właściwie z problemami politycznymi zawsze już były w Rosji ściśle związane, obecnie jednak wskutek całego szeregu trudności gospodarczych, z jakimi rządowi moskiewskiemu walczą wypada, zagadnienia gospodarcze w całokształcie problemów politycznych odgrywać specjalną doniosłą rolę.

Cały przebieg obrad zjazdowych w kwestiach natury gospodarczej opowiadał ściśle programowi, który z czasami przez partię komunistyczną został przygotowany. Przy wielkiej dyscyplinie partyjnej cechującej członków stronnictwa komunistycznego trudno było w tej materii oczekiwać zgłaszania jakichkolwiek samodzielnych wniosków, i projektów przez poszczególnych delegatów zjazdowych, którzy w zasadzie ograniczają się do ślepego akceptowania projektów, przedkładanych przez czynniki rządzące.

Na czym polegają projekty rządowe w dziedzinie gospodarczej, postawione na porządku dziennym XVI ogólnozwiązkowego zjazdu sowietów. Przedewszystkiem więc projektowane jest nowe przyspieszenie tempa realizacji planu pięcioletniego, tak żeby plan ten mógł być wykonany już w ciągu lat czterech, a nie pięciu, jak to pierwotnie ustalono. Rząd powołuje się przytem na znakomite rzekomo sukcesy dotychczasowej realizacji „pięcioletki“, mimo iż dane statystyczne nie zawsze zgadzają się z teoretycznymi wywodami rządowych działaczy ekonomicznych. Zaznaczyć tu wypada, iż nie wszyscy delegaci zjazdowi, jak z przebiegu dyskusji wynika, podzielają optymizm rządu w tym kierunku.

Dalej przewidują plany gospodarcze rządu sowieckiego systematyczne kontynuowanie prac nad kolektywizacją wsi rosyjskiej. Jednakowoż na tem polu jak się zdaje, polityka sowiecka ulegnie pewnym zmianom, które będą wynikiem głośnej „pieredszki kolektywizacyjnej“, zarządzanej w marcu przez Stalina.

Zmiany te dotyczyć będą przede wszystkim stosunku władz rządowych do chłopów średniego, którego jeszcze wczesną wiosną traktowano równie niechętnie, jak t. zw. kulaka. Teraz ma być zachowany wrogi stosunek tylko wobec kulaka, natomiast organy kolektywizacyjne na interesy chłopów średniego brać mają jak najwięcej względów. O przymusowym kolektywizowaniu chłopów średnich nie może być teraz w ogóle mowy, przeciwnie rząd przewiduje nawet okazywanie pomocy i poparcia tym wszystkim chłopom średnim, którzy nie zechcą dobrowolnie wejść do gospodarstw zbiorowych, pragnąc gospodarstwa swe prowadzić w dalszym ciągu na zasadach indywidualnych.

W dziedzinie przemysłu i handlu nie ulegnie prawdopodobnie polityka sowiecka narażeniu żadnym poważniejszym zmianom. Jedynie w stosunku do drobnych producentów i drobnych kupców prywatnych poczynione zostaną pewne ustępstwa, wynikające z trudności aprobowizacyjnych, z jakimi ZSSR dzisiaj walczy wypada. Przewiduje się już w czasie najbliższym wydanie specjalne rozporządzenie, zezwalające na zakładanie w miastach mniejszych prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

Reasumując, można więc powiedzieć o kierunku przyszłej polityki gospodarczej rządu sowieckiego w dziedzinie produkcji przemysłowej polityka pozostanie na ogół bez zmiany, w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i handlu zrobione zostaną pewne ustępstwa na rzecz „indywidualistów“, przyczem w szczególności polityka kolektywizacyjna prowadzona będzie na zgola odmiennych zasadach, niż dotychczas, choć — a to na specjalne zasługuje podkreślenie kolektywizacja wsi prowadzona będzie w dalszym ciągu.

W licznych nasyjskich i zagranicznych sferach sądziło się, iż polityka ekonomiczna sowietów w wyniku XVI-go zjazdu ulegnie tak zasadniczym zmianom, jak to miało miejsce w roku 1921. Przypuszczenia te były jednak przedwcześnie. W roku 1921 rząd sowiecki porzucił całkow-

cie swą dotychczasową politykę przy musu ekonomicznego, stosowaną w okresie t. zw. wojującego komunizmu. Obywatelom ZSSR pozwolono wówczas prawie bez żadnych ograniczeń zajmować się handlem, rzemiosłem i gospodarstwem rolnem. Zwrócił, jaki wówczas zaszedł w polityce gospodarczej Sowietów, był tak pożytny, że na Zachodzie sądzono, iż dalszy rozwój ekonomiczny Unii sowieckiej odbywać się będzie według zasad, obojętnych i respektowanych na tem polu w pozostałych państwach europejskich.

XVII-ty ogólnozwiązkowy zjazd komunistyczny tego wszystkiego z sobą nie przyniósł. Przeciwnie uchwały, które na zjeździe tym zapadły, pozostawiały przypuszczać, że o powrocie do t. zw. NEP-u nie może być w Rosji narażenie mowy. Nietylko bowiem cele ekonomiczne Stalina, lecz i wszystkie dotychczasowe metody, do celów tych mające prowadzić, pozostają w dalszym ciągu bez zmiany, a nieznaczne ustępstwa, uczynione w stosunku do średnio - zamożnych chłopów i drobniejszych kupców prywatnych, mają jedynie na celu naprawienie błędów, popełnionych przez czynniki rządowe w okresie przyspieszonej kolektywizacji. Ustępstwa te, jak niestety nie przewidywał, niezbędnie długo zachowają swą moc obowiązującą i przy pierwszej lepszej okazji zostaną cofnięte.

Ze linia polityczna Stalina w niczem nie ma być w przyszłości naruszona, wynika również ze sposobu likwidowania lewicowej opozycji, zaakceptowanego przez XVI zjazd komunistyczny. Zjazd postanowił udzielić opozycjonistom lewicowym amnestji i przyciągnąć ich ponownie do roboty partyjnej, oczywiście pod tym warunkiem, że zerwą oni wszelkie kontakty ze swym dotychczasowym wodzem duchowym, Lwem Trockim. Jak widzimy, likwidacja opozycji lewicowej odbywa się w duchu pojednania. Inny zgola stosunek zajął zjazd do opozycjonistów prawicowych, będących, jak wiadomo wyznawcami bardziej umiarkowanych zasad politycznych i ekonomicznych. Przeciwnie przywódcom opozycji prawicowej ogłoszono na zjeździe bardzo ostre mowy, a przywódców „prawego odchylenia“ mimo skruchy, ujawnionej przez niektórych z nich, usunęto prawie całkowicie od udziału w pracach państwowych. Zwolennicy „linji generalnej“ Stalina atakują w sposób jaknajbardziej wziędlęjszy właśnie opozycję pracowniczą przeciwko której walka ma być jeszcze bardziej zaostrowana. Jednym słowem, wszystko to wskazuje na to, że o jakimkolwiek zwrocie na prawo w polityce rządu sowieckiego nie może być mowy. Przeciwnie częściowe pojednanie z opozycjonistami lewicowymi pozwala przypuszczać, że Stalin w czasie najbliższym politykę swą oprócz zamierza właśnie o elementy lewicowe, które po marcowej „pieredszce“ usunęły się już częściowo od stalinskiej „linji generalnej“.

Nowa polityka ekonomiczna rządu sowieckiego, której linja ustalona została na XVII-ym zjeździe partji komunistycznej, nie będzie więc miała nic wspólnego z nową polityką z roku 1921. Przeciwnie będzie ona kontynuowaniem tego kursu politycznego, który wiosną roku bieżącego wywołał tyle wstrząsów i niezadowolona w Rosji sowieckiej.

AUDJENCJE, WYJAZDY, PRZYJAZDY

• Szef sztabu głównego gen. Piskor przyjął w dniu dzisiejszym nowomianowanego attaché wojskowego Łotwy p. Wintera, który objął to stanowisko po s.p. byłym attaché plemskim. W dniu jutrzejszym p. gen. Piskor wyjadzie na cześć p. Wintera śniadanie w saloonach hotelu Europejskiego.

• Pan minister komunikacji Kuehn udaje się dziś wieczorem do Truskawca na uroczystość poświęcenia i otwarcia domu zdrowotnych urzędników Ministerstwa Komunikacji, zrzeszonych w kase samopomocy. Z Truskawca p. min. Kuehn powraca do Warszawy, aby w niedzielę wziąć udział w uroczystości obchodzie 25-lecia wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu na byłej drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i Łódzko-fabrycznej.

• W dniu dzisiejszym p. minister rolnictwa Janta-Polczyński wyjechał z Warszawy celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia „Daru Pomorza“, okrętu ufundowanego ze składek ludności pomorskiej. P. min. Janta-Polczyński jest przewodniczącym komitetu ufundowania „Daru Pomorza“. W dniu 11, 12 i 14 b. m. p. minister dokona inspekcji czynności szeregu organizacji rolniczych działających na terenie Pomorza i jednocześnie weźmie udział w poświęceniu chłodzi gdyni, która powstała przy wydatnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa.

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Wytyczne działalności Wil. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych

Poniższe streszczenie wytycznych działalności Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, jakie takie, egzystuje od dnia 1 sierpnia 1929 roku. Powstało przez połączenie się dwóch istniejących na terenie w-twa wileńskiego organizacji rolniczych, a mianowicie: Wileńskiego T-wa Rolniczego i Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Obecnie Towarzystwo liczy podstawowych organizacji 410, z ogólną liczbą członków 31.000. Dla przeniesienia ciężkości pracy organizacyjnej i częściowo fachowej na powiaty — w każdym powiecie zostały zorganizowane Okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, które ujęły w swoje ręce pracę nad podniesieniem stanu rolnictwa w powiatach oraz bezpośrednią opiekę nad rozwojem organizacji podstawowych.

Głównym zasadniczym celem T-wa jest podniesienie stanu kultury i dobrobytu rolnictwa. Analizując przyczyny niskiego stanu poziomu kultury rolniej w naszych, zwłaszcza drobnych gospodarstwach, należy przyjść do przekonania, że poza oczywiście nieprzychylnymi warunkami gospodarczymi, glebowymi i klimatycznymi, głównym czynnikiem, który się do tego przyczynia, jest brak oświaty rolniej, brak zrozumienia zła, jakie wpływa wskutek obecnego sposobu gospodarowania. Z konieczności więc T-wa skierowuje w dążeniu postawionem na pierwszym miejscu, t.j. w podniesieniu produkcji gospodarstw rolnych, główny wysiłek na podniesienie stanu oświaty rolniej wśród najszerszych mas rolniczych. W pracy tej T-wa opiera się na organizacji podstawowej, jakimi są w pierwszym rzędzie Kółka Rolnicze i wykorzystuje odpowiednio cały pokładny skład personelu fachowego, poszczególnych Towarzystw Okręgowych oraz Centrali w Wilnie. Akcja szerzenia oświaty rolniej odgrywa w działalności T-wa rolę taranu, który rozbija mur, jakim wieś odgradzona jest od wiedzy i nauki rolniczej i dopiero stwarza odpowiednie podłoże do dalszej konkretnej pracy, zdążającej do podniesienia jej stanu gospodarczego. Z licznych metod tej pracy T-wa przedewszystkiem stosuje te, które, dając najbardziej konkretne rezultaty, a to zawiązywanie temu, że nie są tylko pouczającymi frazesami, lecz służą naocznym przykładem i przez to wywołują w masach rolników zaiste reszowanie, a następnie naśladowanie. Do nich zalicza się przede wszystkim organizację gospodarstw przykładowych oraz akcję przysposobienia rolniczego przez konkursy wśród młodzieży wiejskiej i samodzielnych gospodarzy.

Praca nad organizacją gospodarstw na terenach skomasowanych rozpoczęta została już od dość dawna — jeszcze w b. organizacjach rolniczych. Akcja ta jednak została dopiero szerzej zastosowana w terenie, i zawiązywanie temu, że nie są tylko pouczającymi frazesami, lecz służą naocznym przykładem i przez to wywołują w masach rolników zaiste reszowanie, a następnie naśladowanie. Do nich zalicza się przede wszystkim organizację gospodarstw przykładowych oraz akcję przysposobienia rolniczego przez konkursy wśród młodzieży wiejskiej i samodzielnych gospodarzy.

Praca nad organizacją gospodarstw na terenach skomasowanych rozpoczęta została już od dość dawna — jeszcze w b. organizacjach rolniczych. Akcja ta jednak została dopiero szerzej zastosowana w terenie, i zawiązywanie temu, że nie są tylko pouczającymi frazesami, lecz służą naocznym przykładem i przez to wywołują w masach rolników zaiste reszowanie, a następnie naśladowanie. Do nich zalicza się przede wszystkim organizację gospodarstw przykładowych oraz akcję przysposobienia rolniczego przez konkursy wśród młodzieży wiejskiej i samodzielnych gospodarzy.

Zakończenie całokształtu prac nad organizacją poszczególnych gospodarstw przewidziane jest w okresie 3-letnim. Doświadczenia wskazują niezbicie, że chociaż gospodarstwa przykładowe, które prowadzi T-wa nie są jeszcze wykończone, to jednak już zaczynają spełniać swe zadanie przez to, że wzbucają zainteresowanie pracami, jakie w nich zostały dokonane i, że znajdują wśród okolicznych rolników naśladowców. Należy tylko pragnąć, aby wobec dużego obszaru, jaki T-wa pracą swą obejmuje, oraz silne u nas rozwinięte tej akcji scaleniowej, można było wpływać na gospodarstw przykładowych objąć wszystkie wsie skomasowane, a dlatego ilość ich należy zwiększyć i doprowadzić przynajmniej do 500. Obecnie T-wa posiada 176 gospodarstw. W roku bieżącym ilość ich będzie doprowadzona do 280-u.

Następną metodą szerzenia oświaty rolniej, jaką szeroko stosujemy, jest przysposobienie rolnicze. Przez przysposobienie wójskowe wyrabia się prężność Narodu, tworzy się zastępy naszej młodzieży o silnym celu i dużej, przygotowane do obrony swego Kraju. Przez przysposobienie rolnicze przygotowuje się młodzież wiejską do pracy, która ją czeka. Daje się jej zasadnicze pojęcie o tem, jak pracę tę trzeba wykonać, aby się opłacała, aby podniosła urzędzając ich pól, do elektrowni.

Przysposobienie rolnicze opiera się na konkursach rolniczych, które wprowadzają umiejętnie zastosowany czynnik szlachetnej rywalizacji wśród wspólnot konkursowych i poszczególnych ich członków.

W roku bieżącym zorganizowanych jest ogółem 568 zespołów konkursowych na rozmaite tematy, które skupiają w sobie uczestników wśród młodzieży wiejskiej 3.440, oraz zpośród samodzielnych gospodarzy 1.104. Wystawy powiatowe które są zakończeniem każdorocznej pracy w tej dziedzinie, służą naocznym dowodem jej rezultatów. Osiągane przez konkursowiczów plony, częstokroć kilkakrotnie wyższe od przeciętnych są najlepszą propagandą racjonalnej uprawy lub hodowli, stosowanej i przestrzeganej w zespołach konkursowych.

Z innych prac oświatowych, jakie stosuje T-wa należy podkreślić jeszcze znaczenie kursów organizowanych przy Kółkach Rolniczych i Kółkach Gospodyń Wiejskich. Kursy te zazwyczaj cieszą się liczną frekwencją słuchaczy. Podczas bieżącej zimy, jako okresu najbardziej do pracy tej się nadającego, przeprowadzono ogółem kursów tego typu 110 których przesiłuchało razem około 5.568 rolników, samodzielnych gospodarzy, oraz 503 gospodynie.

Liczne referaty, pogadanki, porady, komunikaty i odczyty przez radio, wreszcie wydawnictwo „Tygodnika Rolniczego”, jako oficjalnego organu T-wa dopełnia całokształt prac T-wa nad podniesieniem oświaty rolniej.

Następne z kolei zadanie, jakie T-wa przed sobą postawiło to: stworzenie warunków, przy których produkcja pól dóbr rolnych stałaby się opłacalną. Rozumiejąc, że jedynie popłatnym kierunkiem naszych gospodarstw może być hodowla, pod warunkiem jednak stwórzania pól takich dogodnych rynków zbytu. T-wa przystąpiło do organizacji mleczarni spółdzielczych.

Stosunki w dziedzinie zbytu mleka uległy zasadniczej zmianie na lepsze. W rezultacie, zamiast sprowadzać masło z Łotwy, co miało jeszcze miejsce w roku 1927 wywieziono z w-wa w roku 1928 około 150 tonn, a w roku 1929 — przeszło 240 tonn masła.

Mleczarnie w roku 1928 przerobiły 6.179.000 ltr. mleka, a wypłaciły rolnikom ogółem 1.457.579 złotych. W roku 1929-u przerobiły 10.460.985 ltr. za które wypłaciły 2.228.439 zł.

Z kolei trzeci zasadniczy cel, jaki stawia przed sobą, to obrona interesów i postulatów rolnictwa. Fakt, że rolnictwo Wileńskie znalazło nareszcie wspólną platformę gospodarzą ipremowało jednym językiem, jest może największym dobrodziejstwem dokonanej unifikacji z punktu widzenia interesów rolnictwa i Państwa. (—)

Ostrzelujący się szaleniec zabił matkę i brata

SAM ZGINĄŁ POD RUMOWISKAMI PALĄCEGO SIĘ DOMU.

Widownia niżwykle tragicznego wypadku była wieś Antoniewicz pod Działą. Jeden z mieszkańców tej wsi Józef Bronowski, cierpiący od dłuższego czasu na manję prześladowczą, pod wpływem nagłego ataku szału schwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu, niedopuszczając nikogo do środka.

Gdy w południe matka i brat Bronowskiego wrócili z pola i ułtowali wejść do mieszkania, szaleniec spotkał ich strzałem idącym trudem na miejscu. Na odgłos strzału zbliżyła się dala wieś, lecz wszelkie próby unieszkodliwienia Bronowskiego musiały być zaniechane wobec gęstych strzałów padających z mieszkania. Po północy czasie sprawa dzono straż ogólną lecz szaleniec uniknął na strych i stamtąd począł rzucać granaty. Sołtys wsi, który zabliźnił podszedł do zabudowań chcąc przemówić do Bronowskiego, został ugodzony odłamkami granatu w nogi i brzuch.

W czasie obłożenia powstał pożar na strychu, gdzie ukrył się warjat. Spłoszony ten począł wydostawać się na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat trzymany w ręku.

Bronowski spadł w płomienie, a że nie było już możliwości pośpieszenia mu z pomocą, zgałazł śmierć pod szczątkami palącego się domu.

W tym czasie pożar przerodził się na sąsiednie budowle niszcząc w ten sposób schedę ośmiu chłopów, wraz z inwentarzem żywnym i martwym.

Wypadek z Bronowskim wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

KRONIKA

PIĄTEK.
11 Dnia
Pelagii P. M.
Jutro
Jana Gwaler

W. słońca o godz. 3 m. 27
Z. słońca o godz. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.

z dnia 10. VII. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 751

Temperatura średnia -1- 17

Temperatura najwyższa -1-22

Temperatura najniższa -1- 12

Opad w milimetrach: 0,4

Wiatr przeważający Zachodni

Tendencja barometryczna: stan stały

U w a g i: przelotny deszcz.

URZĘDOWA

— Nowe przepisy o praktyce lekarskiej

Z dniem 1. b. m. weszły w życie nowe przepisy o uprawianiu praktyki lekarskiej

Wydawane dotychczas pozwolenia na praktykę po ukończeniu wydziału medycznego uniwersytetu zastąpione będą licencjami; udzielanymi tylko po przebiegu przysposobowej jednorocznej praktyki.

Równocześnie zasiała zmiana w systemie studiów medycznych na uniwersytetach polskich.

W miesiącu czerwcu uzyskali dyplomy ostatni doktorzy medycyny, odbywający studia na podstawie starych przepisów.

Odtąd absolwenci medycyny korzystając będą tylko z tytułu lekarza, a dla uzyskania stopnia doktorskiego konieczne będzie napisanie specjalnej pracy naukowej.

— Wygłoszenie opłaty na rzecz gmin.

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie wygłoszenia opłat przez urzędy gminne za stwierdzenie tożsamości osób.

Opłaty takie w niektórych urzędach gminnych sięgają 10 zł., w innych zaś pobierany bywa procent od sumy przesyłki.

Ministerstwo poleca wojewodom, by zarządził zbadanie wysokości opłat administracyjnych w ogóle a opłat za stwierdzenie tożsamości osób w szczególności.

Pozatem Ministerstwo poleciło zwrócić uwagę urzędów gminnym, że posiadanie dowodu osobistego wystarcza w zupełności i nie potrzeba specjalnego zaświadczenia.

— Roboty na Derewickiej. Prace nad ukończeniem domu miejskiego są w pełnym toku. Obecnie przystąpiono do wykopalnia jezdnii, która łączyła dom z ulicą, idącą koło elektrowni.

Liczne referaty, pogadanki, porady, komunikaty i odczyty przez radio, wreszcie wydawnictwo „Tygodnika Rolniczego”, jako oficjalnego organu T-wa dopełnia całokształt prac T-wa nad podniesieniem oświaty rolniej.

Następne z kolei zadanie, jakie T-wa przed sobą postawiło to: stworzenie warunków, przy których produkcja pól dóbr rolnych stałaby się opłacalną.

Rozumiejąc, że jedynie popłatnym kierunkiem naszych gospodarstw może być hodowla, pod warunkiem jednak stwórzania pól takich dogodnych rynków zbytu. T-wa przystąpiło do organizacji mleczarni spółdzielczych.

Stosunki w dziedzinie zbytu mleka uległy zasadniczej zmianie na lepsze. W rezultacie, zamiast sprowadzać masło z Łotwy, co miało jeszcze miejsce w roku 1927 wywieziono z w-wa w roku 1928 około 150 tonn, a w roku 1929 — przeszło 240 tonn masła.

Mleczarnie w roku 1928 przerobiły 6.179.000 ltr. mleka, a wypłaciły rolnikom ogółem 1.457.579 złotych. W roku 1929-u przerobiły 10.460.985 ltr. za które wypłaciły 2.228.439 zł.

Z kolei trzeci zasadniczy cel, jaki stawia przed sobą, to obrona interesów i postulatów rolnictwa. Fakt, że rolnictwo Wileńskie znalazło nareszcie wspólną platformę gospodarzą ipremowało jednym językiem, jest może największym dobrodziejstwem dokonanej unifikacji z punktu widzenia interesów rolnictwa i Państwa. (—)

— Wykopalska. Podczas robót ziemnych przy ul. Derewickiej natrafiono na stare mury pozostałe po jakichś dawnych budowlach.

KOLEJOWA

— Ubezpieczenie przesyłek. Z dniem 1 b. m. wprowadzono na kolejach ubezpieczenie przesyłek kolejowych zwyczajnych i pośpiesznych zawrócono w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym.

Nadawca chcący ubezpieczyć przesyłkę do wysokości jej wartości powinien zgłosić ubezpieczenie na stacji nadawczej i przez na lepienie specjalnych znaczków wartościowych na list przewozowy dokonywaniu jest ubezpieczenie, przyczem list przewozowy służy jako dokument ubezpieczeniowy.

UNIWERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. Dziekanat Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego otrzymał powiadomienie, że na mocy uchwały Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i Senatu U. S. B. zatwierdzonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w roku akademickim 1930—31 — uruchomiony będzie IV rok studiów na Studium Rolniczym.

KOMUNIKATY.

— Kursy dla wychowawczyń w Zakładach opiekuńczych, mające wrócić uzyskać koncesję jako szkoła wychowawczo-społeczna w Czarnym Borze, rozpocznie się w pierwszych dniach września b. r. Blizsze informacje — Czarny Bór pod Wilnem, Zakład Wychowawczy S. S. Urszulanek S. J. K.

— Dwutygodniowe kursy pszczelarskie. Wzorem lat ubiegłych, Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wspólnie z Towarzystwem Pszczelarskim z Wileńskich organizuje w Wilnie 2-tygodniowy kurs pszczelarski dla dokształcenia pszczelarzy - praktyków

Początek kursów w dn. 15 b. m. w lokalu T-wa, Wilno, Sierakowskiego 4. Teoretyczne wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 17-iej do 20-iej, zajęcia zaś praktyczne od godz. 11-iej do 13-iej.

Zapisy przyjmuje kancelaria Wil. T-wa Org. i Kółek Roln., Wilno, Sierakowskiego 4.

RÓŻNE

— Kominiarze przeciwko antenom radiowym. Mimo wielokrotnych zapowiedzi — ustawa o urządzeniach anten na dachach budowli nie zostaje dotąd opublikowana. Zresztem kominiarskie wystąpiły do władz administracyjnych o unormowanie tej sprawy, tłumacząc, iż gęsto splatanie się przewodów antenowych utrudnia dostęp do komina.

Podobno — zdaniem kominiarzy — na wypadek pożaru, poruszanie się strażaków

Dr. Med. TADEUSZ DEMBOWSKI

Kawaler Orderu Polonja Restituta zmarł dnia 10 b. m. w wieku lat 74.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby Aleja Róż 2, do kościoła Św. Jakóba, odbędzie się 11 b. m. o godz. 6 wiecz. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele 12 b. m. o godz. 9 min. 30 rano. Pogrzeb na cmentarzu Rossa o godz. 5 p. p.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA.

Wyjaśnienie Kuratorjum

Otrzymałmy list następujący: W. Szanowny Panie Redaktorze W sprawie artykułu w „Słowie” z 8 lipca b. r. Nr. 153 — biorącemu w obronę p. dyr. Rodziewiczowej z powodu rzekomej krzywdy, wyrządzonej przeniesieniem w stan spoczynku, Kuratorjum przesyła następujące uwagi:

1) Patrząc na pełną zasług działalność p. dyr. Rodziewiczowej jest wiadomą, że na wniosek tych władz rzeczywiście najstarszej odznaczona Krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”.

2) Przeniesienia p. dyr. Rodziewiczowej w stan spoczynku nie można tłumaczyć chęcią wyrządzenia krzywdy czcigodnej, sędziewi nauczycielce. P. dyr. Rodziewiczowej zalicza się zgodnie z ustawą 30 lat służby państwowej, co wyraża się w 90 proc. dotychczasowej uposażenia w piątym stopniu służbowym. P. dyr. Rodziewiczowa posiada jednak 39 lat pracy oświatowej, którą także zliczyć może Ministerstwo na skutek odnośnego wniosku petentki i — przynależnie 100 proc. obecnego uposażenia.

3) Niegodziem jest z prawdą, jakoby „Pani Rodziewiczowa dostała swiętek papieru” — natomiast doręczono P. Rodziewiczowej dekret Ministerstwa W. R. i O. P. z 2 czerwca 1930 r. Nr. II (12431) 30, z podpisem Pana Ministra, w dotychczasowym brzmieniu art. 60 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

4) Prawda jest niestety, że dekretu nie doręczono w zamkniętej kopercie. Kuratorjum przynajmniej, że forma doręczenia przez kancelarię pisma Pana Ministra, skierowanego do p. dyr. Rodziewiczowej, nie była właściwą. Stało się to tylko skutkiem nieuwagi p. dyr. Rodziewiczowej i nieuwagi urzędniczej, chwilowo zastępującej urzędnika ekspedycji, mającego w tym czasie urlop. Po dokładnym zbadaniu tej sprawy wystosował Kurator do p. dyr. Rodziewiczowej pismo, w którym żałuje ubolewania.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego Bobka.

na dachu jest znacznie utrudnione, a często ryzykowne.

Kiedy dzieci zgłoszą się na kolonje. Pierwszy sezon kolonij letnich dla dzieci szkół powszechnych w Leoniszczkach, kończy się 14 b. m. drugi zaś — rozpocznie się 16 b. m. Dzieci wyznaczone na te kolonje, winne się zgłosić w niedzielę dn. 13 lipca o godz. 9 rano na podwórko Magistratu, w celu ostatecznego sprawdzenia list.

Kto się nie zgłosi, straci prawo wyjazdu na kolonje.

— Zastąpienie na tyfus. Ostatnio zanożowano coraz więcej wypadków zastąpienia na tyfus. Dotychczas zachorowało 16 osób.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w Lutni. Dziś po raz ostatni wytworna komedia Lenza „Perfumy mojej żony”. Wszystkie bilety na przedstawienie dzisiaj sprzedane.

— Jutrzejsza premiera. Jutro wchodzi na repertuar Teatru Lutnia pełna humoru, wery i zabawnych sytuacji krotkowiła Jerzego Feydeau „Dudek”. W wykonaniu tej krotkowiły bierz udział cały niemal zespół artystyczny pod reżyserją K. Wywicz-Wichrowskiego, niezrównanego odtwórcę roli głównej.

— Teatr Miejski w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś ukaże się po raz ostatni arcywesoła krotkowiła Branda Thomasa „Ciotka Karola”, która odniosła prawdziwy sukces artystyczny i kasowy. Oby zespół z K. Wywicz - Wichrowskim na czele entuzjastycznie przyjmowany przez tłumnie zebraną publiczność.

— Rewja Warszawska w Teatrze Letnim. Jutrzejsza premiera „Warszawa — Wilno”. N. V. - York”. Zapowiedź występów zespołu rewji stołecznej wywołała żywą zainteresowanie wśród publiczności. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim jutro w sobotę o godz. 8. 30. Wystawioną zostanie nowa sensacyjna rewja w 18 obrazach, „Warszawa — Wilno N. V. - York”, składająca się z różnorodnych produkcji artystycznych z muzyką wybitnych kompozytorów.

Udział biorą: M. Czerniawska, H. Zmichowska, H. Rydzewiczówna, Z. Duranowska, Z. Molinowska, E. Czerniawska, A. Gronowski, B. Chomentowski. Balet K. Ostrowskiego z prima balerina Topolnicką na czele oraz zespół girls. Kierownictwo muzyczne prof. A. Piotrowski. Reżyserja E. Czerniawska. Bilety czasowo nabywać można w księgarni zamawiając codziennie 11 — 9 bez przerwy.

— Koncert A. Kontorowicza. Dziś 11 b. m. odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim koncert znanego skrzypka prof. A. Kontorowicza, wilmianina, który po sukcesach, osiągniętych w ubiegłym sezonie na koncertach w Warszawie, Łodzi, i w innych miastach polskich, chce teraz znowu przypomnieć się publiczności wileńskiej, wykonaniem utworów Saint-Saësa, Czajkowskiego, Wieniawskiego, Sarasatego i innych. Ponadto weźmie udział w koncercie p. Karol Wywicz-Wichrowski, który wypowie własny, dopiewnie ułożony „Przewodnik po Wilnie” oraz świeżo zorganizowany kwartet smyczkowy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. W dniu 9 b. m. Policja interweniowała na terenie miasta Wilna w 40 wypadkach. Były w tem 3 wypadki kradzieży drobnych, które wykryto, 9 wypadków przekroczeń przepisów sanitarnych, 8 wypadków przekroczeń przepisów o ruchu kołowym, 6 wypadków opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego, 1 wypadek pokąsania przez psa.

— Cenna przesyłka zginęła z magazynu K. L. Niewykryci dotąd oszuści podjęli z magazynu kolejowego Wilno — osobowa przesyłka kolejowa pośpieszna zawierająca 7 skrzyń pończoch jedwabnych, wagi 472 kg. Przesyłka wysłana była przez fabrykę pończoch spadołobierców Adolfa Grejlich w Aleksandrowie koło Łodzi za pośrednictwem zjednoczonego ekspedycyjnego domu han-

Będzie dalej prowadził akcję wywrotową

POSEŁ WOŁYŃCIEK POWRÓCIŁ Z SOWIETÓW.

Po unieważnieniu wyborów w okręgu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Po ponownym wybraniu go na posła, jego kolega klubowy Gawryluk mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je do Mińska. Wołyńcziek zaopatrzony w ten dokument go Flegant Wołyńcziek obawiając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za akcję wywrotową uciekł do Mińska, gdzie przebywał do niedawna.

Agitator ten wyjeżdża do okręgu święciańskiego w celu prowadzenia akcji wywrotowej w związku z wybora mi w tym okręgu.

uzyskał z komisji wyborczej zaświadczenie, że Wołyńcziek uzyskał mandat po gu ludzkim komunizujący poseł z osła selski i przesłał je

wania postanowienia sądowego. Wy-
mieniony do winy przyznał się. Docho-
dzenie skierowano do sądu powiatowe-
go w Mołodecznie.

— **Wykrycie tajnej gorzelni.** W lesie
w okolicy wsi Proncejkow, gm. Gródeckiej
wykryto potajemną gorzelnię. Policja wkre-
śliła w momencie, kiedy odbywał się w
czymś pełni pędzenie „samogonki”. Przy ap-
paracie zatrudnieni byli 3 mieszkańcy Pronce-
jkowa: Michał Kuprian, Wiktor Aronowski i
Jan Chlewinski. Dochodzeniem ustalono, że
aparat gorzelniczy jest własnością Michała
Kuprijana i że uruchomił gorzelnię tenże Ku-
prian. Części aparatu skonfiskowano, zaś

wynnych pociągnięto do odpowiedzialności.
— **Pociąg zabił konia.** Na torze kolej-
nym z Mołodeczna do Wilna pociąg osobowy,
jadący z Wilna przejechał w nocy wa-
łęsającego się bez dozoru konia, będącego
jak stwierdzono, własnością Sologubia Tichona,
mieszkańca m. Mołodeczna.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** Pod
Prużanami, właściciel folwarku Widne
Andrzejkowicz, zastrzelił właściciela
sąsiedniego majątku Izabelę Wyslou-
chową, a następnie popełnił samobój-
stwo.

Tło romantyczne jest podłożem te-
go wypadku.

SPORT

REWJA NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW POLSKICH

W nadchodzącą sobotę i niedzielę roze-
grane zostaną w Warszawie lekkoatletyczne
mistrzostwa Polski, w których wezmą udział
najlepsi lekkoatleci z całego kraju. Nara-
zie wpłynęły zgłoszenia ze wszystkich więk-
szych dzielnic Polski i liczba zawodników
jest bardzo duża, brak jednak zupełnie na-
zwisk łódzkich.

ANGIELSKA DRUŻYNA FOOTBALOWA W WARSZAWIE

W bieżącym miesiącu nastąpi otwarcie
największego stadionu sportowego w Polsce
zbudowanego przez Legię stołeczną.

Na otwarcie stadionu zaproszone zo-
staje do Warszawy angielska drużyna fo-
tobalowa Corinthians, która jest jedynym
amatorskim zespołem angielskim, biorącym
amatorskim zespołem angielskim, biorącym
udział w angielskich grach o puchar.

53 LATA WIMBLEDONU.

W tenisie nie istnieje oficjalny mistrzo-
stwa świata. Nie są one potrzebne, ponieważ
tenis siłą tradycji wytworzył sobie dwie kon-
kurencje uzupełniające się nawzajem i wspa-
niałe zastępujące mistrzostw świata. Są to

rozgrywki o puchar Davisa i turniej w Wim-
bledonie (Anglia).

Grę pojedynczą panów wyprowadzono na
turnieju wimbledonskim w roku 1877 t. j.
53 lata temu. Pierwszym zwycięzcą był Go-
re. Później zabłysnął talent Renshaw, który
wraz ze swym bratem wygrał również grę
podwójną. Drugie rodzeństwo — bracia Do-
herty — nadawali turniejowi wimbledon-
skiemu aż do roku 1906. Po wojnie zaczęła
się era wspaniałych zwycięstw Tildena. Til-
den stał się magnatem tak silnym, jak póź-
niej Zuzanna Lenglen. Nie potrzebował on
zwyciężyć, wystarczyło by startował w Wim-
bledonie, aby na trybuny przyciągał tysiące wi-
dzących i zapewnić kasowe powodzenie turnieju
Z obecnych rąk najbardziej lubiany jest
Jean Borotra, „latający bask”, który widzący
oświeca poezją swej gry. Dużo sympatyczny
grupie również czołowa rakietka świata Hen-
ri Cochet który tak niespodziewanie został
pokonany przez wschodzącą gwiazdę tenisa
— Allisona. Wreszcie za zrozumiałych wzglę-
dów patriotycznych gorące oklaski witały za-
wsze zwycięzcę na kortach w bieżącym o-
cyma — „Bunny” Austina.

Gra pań została wprowadzona do turnieju
w Wimbledonie w 1884 roku. W tej konkure-
ncji magnesem stała ostra, męska gra Len-
glen a obecnie Wills-Moody. Gra podwójna
panów istnieje na turnieju od 1879 roku,
gra mieszana i podwójna pań od 1913 roku.

Drogi podarunek Danii dla Irlandji

COŚ, CZEGO AMERYKANIE NIE MOGĄ
KUPIĆ...

Donieśliśmy już o uroczystościach, jakie
obecnie obchodzi Irlandja z okazji tysiąclecia
swego państwa — najstarszego parlamen-
tu świata. Na tę uroczystość przybył król
duński w towarzyszeniu swego premiera, który
przyszedł z Danii drogi podarunek. Podarun-
ki A jest tym podarunkiem 150, większość ich
przechowywana była w rękach w Muzeum Na-
rodowym, w Kopenhadze. Najbardziej cennym
podarunkiem jest fotograficzna reprodukcja
sławnej księgi z Flato. Oryginał jej znaj-
duje się w królewskiej bibliotece w Hadze.
Księga ta jest zbiorem starych irlandzkich re-
kopisów, zawierających historię Irlandji. Bo-
gaty właściciel dóbr, Jon Haakonson polecił
w roku 1336 dwóm uczonym, Magnusowi
Thorlasonowi i Johnowi Thorsenowi, by
odpisali stare irlandzkie rękopisy i zebrali
irlandzkie podniatki. Dwaj ci uczeni pracowali
latami całymi i wywiązali się należycie ze
swego zadania. Gdy John Haakonson zmarł
w roku 1415, odziedziczyła po nim te księgi
jego siostra, później przesłała ta księga do
rąk Johna Findsona z Flato. Od tego czasu
nazywa się księżką ta „księga Flato”. Fin-
son podarował księgi biskupowi Brynolfowi
Danii, który znowu podarował ją królowi Fry-
derykowi III. W ten sposób dostała się ta
księga do rąk duńskich królów.

Księga Flato przedstawia nie tylko dla Is-
landji wielką wartość, ale też i dla Szwedów
znanych, zawiera bowiem opis pierwszej
podróży Wikinów do Grenlandji i do Ame-
ryki. Amerykanie starali się już w roku 1893
o wypozyczenie tej książki na wystawie, która
się odbyła w Chicago. Ni szczęście księgi
tej nie wypozyczono, inaczej nie byłoby jej
już, gdyż pawilon duński na wystawie w Chi-
cago, w roku 1893 spłonął. Dzięki temu
„Księga Flato” została uratowana.

Między podarunkami znajdującą się jesz-
cze wspaniałe rzeźbione drzwi kościoła z
Irlandji, z pierwszej połowy 13-go stulecia,
a potem dwie sławne ławy kościelne kościoła



14)

Gatterman przygotował plany kilku-
nastu budowli, podobnych do tego pier-
wszego gmachu, liczył na to, że pokry-
ją one wydatki i przyniosą mu znaczne
dochody. A teraz stał nagle wobec
groźby ruiny. Trzeba było na gwałt coś
przedsięwziąć, aby się uratować. Co-
raz częściej i częściej rozmyślał o Sa-
mie Tranchu, o Mykaelu Calcutte, o
tym człowieku, który nazwał siebie
Dawsonem i chciał kupić jego wspania-
ły dom za bezcen. Dawson—Crow...
Sam Tranch mówił mu o Trzech Krukach,
o tym tryumwiracie, który panował
kiedyś niepodzielnie w świecie
zbrodni, ale który opuścił nagle ten
świat, pozostawiając swych towarzyszy
wziętym i murem, a sam rozpoczął
życie nowe. Naturalnie, Mathne Crow
był dostatecznie chytry i dość okrutny,
aby zdobyć się na tego rodzaju zbrod-
nie. Gatterman nie wątpił w to, cho-
ciaż osoby nie zdarzało mu się do-
tąd mieć do czynienia z tą szajką. Ale
to co słyszał było zupełnie wystarczają-
ce do określenia charakteru Trzech
Kruków.

Gatterman zbierał informacje, doty-
czące Verrolla i zdecydował, że trze-
ba odwieźć Sama Trancha.

Tymczasem trzech braci nie zatrzy-
mywali się na pół drogi w rozpoczętym

dziele. W niektórych gazetach ukazały
się małe ogłoszenia: „Chcę kupić lub
nająć nieduży lokal z dobrą piwnicą w
rejonie Piccadilly, zgłoszenia — skrzyn-
ka pocztowa Nr...”

— Ogłoszenie to, — dowodził Math-
ne braciom — umożliwił nam poznanie
wszystkich tego rodzaju lokali w inte-
resującym nas rejonie. Właściciel intere-
suje mnie tylko ta ciemna, wązka ulicz-
ka, na której pełno jest małych sklep-
ków i starych domów. Musimy tylko
czekać odpowiedniej chwili.

Czekali też cierpliwie. Od czasu do
czasu w różnych gazetach powtarzało
się ogłoszenie, z pewnymi, nie nie ma-
jącymi zmianami. W odpowiedzi otrzy-
mali mnóstwo zgłoszeń, ale żadne nie
odpowiadało braciom, dopóki wreszcie,
nie nadszedł list od właściciela jednego
ze sklepików, upatrzonego przez braci
Crow. Właściciel zgodził się sprzedać
swoją dom.

Przy tej sposobności chytry kupczyk
żądał wyjątkowo wygórowanej ceny za
lokal i towary. Przy oględzinach oka-
zało się, że sklepik znajduje się bezpo-
średnio za Domem Gattermana nie na
leżało więc oszczędzać, chociaż jasnym
było, że żaden człowiek przytomny nie
zgodziłby się zapłacić takiej sumy za
drobniarstwo, stanowiące towary i za zruj-
nowany lokal, nie przynoszący dochodu
sklepikowi.

Za to piwnica była doskonała i dot-
chozła do połowy uliczki, która dzieli
la domek od gmachu Gattermana.

Trzej bracia przywieźli przedewsz-
tkiem łopaty, łomy i tp. narzędzie do
kopania i łamania murów. Jednocześnie
przygotowywali trzeci zamach morder-

„Orle skrzydła” i „Ba- woli róg” w Londynie

Londyn ma nową sensację, sensację poli-
tyczną — obywatelową. Oto z Kanady przybył
nad Tamię autentykny delegacja indyjska,
aby rządowi królewskiemu poskarżyć się na
rząd kanadyjski. Przedmiotem skargi były
wyłącznie dość skomplikowane zaręki tery-
torjalne, które wynikły między rządem kan-
adyjskim a t. zw. „szóstymi narodami” in-
dyjskimi, liczącymi dziś około 4500 głów i
siedziami na brzegach jeziora Ontario.

Zbyteczne chyba dodawać, iż te 4500 czer-
wonoskórych Indian nie są dziś już nie
wspólnego dla sposobu życia swych kraw-
wych przodków. Indianie ci, to obecnie tery-
torstajscy, spokojni rolnicy, przeważnie chrze-
ścijanie, lojalni obywatele swej kanadyjskiej
ojczyzny. Nie skapują już nikogo, nie orga-
nizują krwawych wypraw wojennych, a
krzywd swoich dochodzą na drodze sądowej.
Ponieważ nie mogli sobie dać rady z rządem
kanadyjskim, przybyli po ratunek do Londy-
nu.

Delegacja składa się z trzech naczelników
plemion indyjskich, trzech starszych ponurych
i milomównych gentlemanów, o ciemnych,
wyrazistych twarzach. Przybyli oni do Londy-
nu w strojach europejskich, a konferencję je-
dnak z członkami Izby Gmin zjawili się we
wspaniałych strojach narodowych, które wi-
docznie wyciągnęli ze swych kufrow.

Argumenty, które delegacja indyjska wy-
ciągnęła na obronę swej sprawy, są zaiste
bardzo starej daty. Przywołała ona mianowi-
cie z sobą stary szacowny dokument, który
w roku 1769 plemionom króla Jerzego III
podpisali i ich przodkami.

Dla podkreślenia widocznie wagi i auten-
tyczności owego dokumentu przywieźli de-
legacji indyjscy do Londynu obryzmia, sre-
brem obitą fajkę pokoju, którą angielski jeno-
dał podarował im w ową uroczystą dzień i któ-
rą wypalili wtedy wspólnie z czerwonoskórymi
młodziami.

Izba Gmin, do której po przyjeździe zwró-
ciła się delegacja indyjska, miała początkowo
poważne wątpliwości, czy ma w ogóle prawo
zająć się jej petycją, cała bowiem sprawa
podpadała wyłączenie pod kompetencję rządu
kanadyjskiego i jako taka nie należy do rządu
królewskiego w Londynie.

Ale Indianie powołali się właśnie na to, że
z roku 1769, który zawierali w owym cza-
sie z plemionem króla angielskiego, za
którą więc, ich zdaniem, pełną odpowiedzial-
ność ponosi nie kto inny, a tylko obecny
król Anglii i jego gabinet... Na takie dety-
m Izba Gmin wyłoniła ponadpartijny komisję
parlamentarną, która zajęła się ma zbiciem
skargi indyjskiej, zresztą bardzo skompliko-
waną i niełatwą do sprawiedliwego roz-
strzygnięcia.

Po posiedzeniu tej komisji Izba Gmin po-
dejmowała czerwonoskórych dostojników her-
batką na tarasie parlamentu. Indianie jednak,
bardzo słabo nota bene władający językiem
angielskim, siedzieli milczący i ponury, pa-
trząc w dół na ciemną wstęgę Tamizy, wijącą
się u ich stóp. Wspaniałe pióropusze
chwilały się melancholijnie na ich pochylonych
głowach. Może myśleli o dawnej świetności
swego narodu i fala bezsilnej wściekłości
zalała, być może, ich serca na widok tych
zwykłych „białych twórców”, z którymi oto
muszą się tu prawować zamiast poprostu o-
spokawanie je porządnie. W całej tej historii,
pozabawionej zresztą oczywiście jakiegokol-
wiek znaczenia politycznego, było coś wzru-
szającego i smutnego żałkiem. Kto wie
zosta, czy najbardziej rozczulającym mo-
mentem nie była ślepa wiara Indian w nie-
naruszalność i świętość dokumentu, podpisa-
nego w roku 1769 roku, do rozstrzygnięcia ko-
niem, rosnącym niedługo tam, gdzie dziś wno-
si się największa w Kanadzie fabryka celu-
lozów.

Akwizytorów

do dobrze
wprawa
dziesięć
artykułu, który cieszy się najlepszym
powodzeniem, POTRZEBNI inteligent-
ni, wynomni i potrzebni reprezentujący
się PANO IIE. Po próbnej pracy
pensja stała, Zgłosz się: ul. Piłsudskie-
go 6 m. 6, od 9—3 i 5—7 wiecz. —

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
środku od odcisków

PROF. A. PAKA

czy w murach Gattermana.

Tonny tymczasem zupełnie zanied-
bał swą pracę w biurze Steevensów i
wszelkie inne zajęcia, gdyż całe prawie
dnie spędzał z Wirginia. Drugie morder-
stwo w domu przynęcała, tak wstrzą-
sniętą nerwami dźwignę, że Gatter-
man przedłużył urlop i Tonny mógł
rozkoszować się cały dzień jej miłym
towarzystwem.

— Chciałbym, żebyś pojechała na
wies — oznajmił swej przyjaciółce, —
Bryton nr. albo gdzieś w tym rodzaju.
Tam mieszka mój przyjaciel. Zna jego
jest najbardziej czarującą kobietą na
świecie, tam mogłabyś tańczyć, używać
sportów, zachwycić się „przynodem...”

— Czyż mogę rzucić swoją pracę?
— protestowała Wirginia. — Któż by
dla mnie karmił, jak myślisz?

Tonny już pierwszy omyslał wszy-
stko, już miał powiedzieć, że bierze
wszystko na siebie, ale w porę po-
wstrzymał się i zaskonił usta ręką.

— Wszystko da się ułożyć, — od-
rzekł, — mogłobyś m. znaleźć tam po-
sade dla ciebie u adwokata, który opła-
ciłby ci cały pobyt w Bryton. Jak ci
się podobają takie kombinacje?

Wirginia kategorycznym gestem
wyraziła odmowę.

— Wcale mi się nie podoba! Nie
jestem dzieckiem, Tonny. Nie przeczę,
że cała ta historia nadwyrzeżyła moje
nerwy, ale Mr. Gatterman był zawsze
bardzo grzeczny dla mnie i nie mogę
porzucić go w takiej chwili? Muszę
wrócić do bura.

Tonny popatrzał na nią poważnie, z
zakłopotaniem. Siedzieli w pobliżu jego
auta na przesłanym polance leśnej, ro-

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwięko-
we Kino

„HOLLYWOOD”
Mickiewicz 22.

KINO-TEATR
„HELIOS”

Polskie Kino
„WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

PIĄTEK, DNIA 11 LIPCA 1930 ROKU

11.58. Sygnał czasu.
12.10. — 12.40 Muzyka z płyt gramofono-
wych.

13.00 Kom. meteorologiczny.
17.15 — 17.20 program dzienny.
17.20 — 17.35. Kom. LOPP'u.

17.35 — 17.55 „Poradnia prawna” — pro-
wadzi adw. St. Wesołowski.

18.00 — 19.00 Koncert z Warszawy.
19.00 — 19.25 Feljtony wesół wygl. Jan
Cieciński art. Teatrów Miejskich.

19.25 — 19.50 Aud. literacka
19.50 — 20.00 Progr. na sobotę.
20.00 — 22.30 Tr. z Warszawy. Pras.
dziennej radij, koncert i kom.

22.30 — 23.30. Muz. z płyt gramofonow.

SOBOTA, DNIA 12 LIPCA 1930 ROKU

11.58. Sygnał czasu.
12.10. — 12.40 Muzyka z płyt gramofono-
wych.

17.15 — 17.20 program dzienny.
17.20 — 17.35 Kom. Wil. Tow. Org. i
Kół. Rolniczych.

17.35 — 18.00 Tr. z Warszawy. Odczyt z
dziedziny komunikacji.

18.00 — 18.00 Audycja dla dzieci.
19.00 — 19.15 „Co nas boli” — przechadz-
ki po mieście Mika.

19.15 — 19.40 Muz. z płyt gramofonow.
19.40 — 20.00 Program na tydzień nast.
i rozmaitości.

20.00 — 20.15 Pras. dzien. radij. z Warsz.
20.30 — 22.15 Koncert (Tr. z Ogrodu Ber-
nardyńskiego w Wilnie albo z Warsz.).
22.15 — 24.00 Tr. z Warszawy. Kom. i
muzyka taneczna.

GIELDA WARSZAWSKA.
Z dnia 10 lipca 1930 r.

Waluty i dewizy:
Dolary 8.89 — 8.91 — 8.87. Gdańsk
173.32 — 173.75 — 172.89. Holandia 358.55
— 359.45 — 357.65. Kopenhaga 238.80
— 239.40 — 239.40 — 238.20. Londyn 43.36 i
1/4 — 43.47 i 1/4 — 43.25 i 1/4. Nowy
York 8.904 — 8.924 — 8.884. Oslo 238.80
— 239.40 — 238.20. Paryż 35.07 — 35.16 —
34.98. Praga 26.45 i 1/2 — 26.52 — 26.39.
Nowy York kabel 8.916 — 8.936 — 8.896.
Szwajcaria 173.16 — 173.59 — 172.73. Stok-
holm 239.55 240.15 — 238.95. Wiedeń 125.90
— 126.21 — 125.59. Włochy 46.70 — 46.89
— 46.58. Berlin w obr. prywatnych 212.65.

Papiery procentowe:
Pożyczka premjowa dolarowa 61.75 —
61.25 — 61.50. 5 proc. konwersyjna 55.75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rol-
nego, obl. B.G.K. 34 te same 7 proc. — 83.25
8 proc. L. Z. T. K. Przem. Polskiego 87.50.
7 proc. ziemskie dolarowe 76.4 i pół proc.
ziemskie 56.25 — 56.50 8 proc. ziemskie do
larowe 88.8 proc. warszawskie 77.25 —
76.75 — 77.00. 8 proc. Częstochowskie 68.75.
8 proc. Łódzi 71.75. 8 proc. Piotrkowa 68.50.
10 proc. Siedlec 82.50.

Akcje:
Bank Dyskontowy 117. Bank Polski
168.25 — 168. Spisoch 80 — 78. Lilpop 25.
Starachowice 15.50.

Mamy do ulokowania
różne sumy na hipoteki miejskie i
wiejskie. Agencja „Polkres”, Wilno, ul.
Królewska 3, tel. 17-80. —

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie otwarci noworochomiony młyn
w maj. Przyjaźni (Widziszki) gminy
Daugieliskiej, koło st. Jgnalino, posia-
dający pytel, krupnię i t. p. O dniu
otwarcia będzie osobne ogłoszenie.

11 kilometrów od Wilna, przy
samej szosie Wilno - Mejszagoly
sprzedaje się działka ziemi

bez zabudowań, obszaru 24,749 ha, za
3,000 dolarów. Oględziny bezdowolenia.
Dojazd autobusami № 20. Informacje:
Wilno, ul. Konarskiego 3 m. 4, godz.
17—18. Stelmakówna. —

W przedkim czasie
bądźcie